

## To jest tak

## LICYTANCI

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie zakończył się proces 51 bezrobotnych, oskarżonych o współudział w zająciach z grudnia ubiegłego roku.

Jeden ze świadków, burmistrz Gniezna p. Maćkowiak, zeznał na przewodzie sądowym, że Gniezno było miastem, posiadającym największy budżet na cele pomocy bezrobotnym. Równocześnie przed stawiciele socjalistów i enpe-erowców w gnieźniejskiej Radzie Miejskiej starali się prześcignąć nawzajem w stawianiu demagogicznych i nierealnych wniosków o nowe kredyty.

Wiemy, jak straszną nędzę jest bezrobocie, wiemy i rozumiemy, że nędza może pochłaniać desperowany tłum do jak najostrejszych wystąpień.

Dłatego jednak właśnie metoda licytacji i wygrywania nędzy dla politycznych swoich celów stosowana stale przez socjalistów, godną jest najwyższego po-  
tepienia.

Działacze socjalistyczni związani, z doktryną, którą życie dawno pogrzebało, aby utrzymać się na powierzchni życia politycznego, prowadzą demagogiczną grę w stylu owych właśnie gnieźnieńskich licytacji.

Takie postępowanie jednak jest po prostu zbrodnią. I chociaż proces gnieźnieński zakończył się — w opinii publicznej na ławie oskarżonych zasiadają nadal niefortunni licytanci spod wyblakłych czerwonych sztandarów.

## WSKAŹNIK 80 PROC.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu podniósł się z 77,5 na 80 czyli o 3 proc., a w stosunku do tegoż miesiąca roku ubiegłego wzrost ten wynosi 19 procent.

Niewątpliwie wszelka poprawa, nawet drobna, powinna być przywitana przychylnie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w porównaniu do tego, co powinno nastąpić, jest to bardzo mało.

Jeśli będziemy się obracać w dotychczasowym szlaku stosunków gospodarczych, to na większą poprawę liczyć niepodobna. Istotniejszą poprawę można osiągnąć tylko przez zmianę samych podstaw dalszego ustroju gospodarczego.

Ze ustrój ten jest zły widać z faktu, że inne państwa przekroczyły już poziom produkcji z 1928 r., a my stoismy jeszcze o 20 procent poniżej tego poziomu.

## ZAGRANICA O AKCJI KOCA

Prasa sanacyjna od szeregu dni pisze o „całkowitym powodzeniu akcji płk. Koca w całym kraju oraz o „fali żywiołowego entuzjizmu“, — przytacza również codziennie liczne opinie zagranicznej prasy, komentujące tworzenie się nowego obozu.

Co ciekawe jednak, głosy te podawane są czytelnikom nie w dosłownym tłumaczeniu, — a jedynie w obszernych skrótach i oczywście... w odpowiednim zabarwieniu. Wynika więc z nich, jakoby zagranica oceniała pracę płk. Koca z równie entuzjastycznym optymizmem jak „Ekspress Poranny“ czy „Gazeta Polska“.

Przed kilku dniami podawał nam jednak dosłowne tłumaczenie artykułów z dwu napaściowych pism niemieckich „Voelkscher Beobachter“ i „Frankfurter Zeitung“. I trudno w nich było zauważyć entuzjizm. „Frankfurter Zeitung“ stwierdza, że wąska platforma nowego obozu nie uległa jak dotychczas rozszerzeniu.

## Po zgonie ś.p. Henryka Rossmanna

## Listy, depeche, ofiary

Napływ depesz, listów i ofiar, składanych ku uczczeniu pamięci ś.p. H. Rossmanna nie ustaje. Wczoraj znowu otrzymaliśmy z różnych stron Polski wiele dowodów głębokiego żalu po zmarłym bojowniku sprawy narodowej i uznania dla jego zasług. M. in. z Zakopanego nadesłano nam następującą depeszę:

Wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci ś.p. kolegi Rossmanna wielkiego i nieustraszonego bojownika o potężną i lepszą Polskę przesyłają Oenerowcy z Zakopanego.

W Zychlinie odbyło się zebranie Związku Polskiego w Zychlinie poświęcone całkowicie ś.p. Henrykowi Rossmannowi. Role ś.p. zmarłego w tworzeniu nowoczesnego ruchu narodowego w Polsce omówił prez. Antoni Różycki.

Na zakończenie, na wniosek zebranych uchwalono jednomyślnie zawiesić w lokalu Związku Polskiego w Zychlinie portret ś.p. Henryka Rossmanna oraz wystawić pod adresem „ABC-Nowiny Codzienne“ pismo kondolencyjne.

Pp. J. H. Filiński złożył z 10 na Fundusz Prasowy im. ś.p. Henryka Rossmanna. Dla uczczenia ś.p. Henryka Rossmanna zamiast kwiatów do dyspozycji red. „ABC“ z 5 składa Jan Wacław Głuchowski. P. Szański z 5. Pp. Ziemiński z 5. P. dr. Wacław Wrześniński z 10. Redaktor „Warty“ p. Kwiatkowski z 5. P. Gabriela Boettcherowa z 10 dla uczczenia ś.p. Henryka Rossmanna.

Na bezrobotnych narodowców. P. Stabrowska z 10. dwa na bezrobotnych narodowców.

Z Tczewa otrzymaliśmy list następujący:

Z całego serca przesyłamy serdeczne wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci ś.p. Henryka Rossmanna na naszego idealnego Wodza. Ideały Jego żyć będą wieczne w sercach naszych.

Byli O.N.R.-cy z Pomorza.

P. Krystyna Krzemieńska nadesłała nam obszerny list, w którym zwraca się z apelem do Czytelników o poparcie zbiórki funduszu im. ś.p. H. Rossmanna, a jednocześnie zawiadamia nas o przesłaniu na ten cel ofiary z 5.

P. dr. Koliński pisze, że każdy Po-

lak narodowiec powinien przyczynić się do rozszerzenia „ABC“, jako pisma, będącego ostatnim dziełem Zmarłego. Niech pod każdą strzechę trafi organ ś.p. H. Rossmanna — to najlepsze i najtrwalsze uczczenie Jego pamięci — kończy list Sz. autor.

P. Edward Kemnitz złożył na fundusz prasowy im. H. Rossmanna z 10. Edwardowi Muszalski na ten sam cel z 10 gr. 98. A. S. i T. W. — z 6.

Na niezamierzonych studentów narodowców ku czci ś.p. H. Rossmanna złożył p. Maria Łuniewska z 10. W. M. z 5. Na bezrobotnych narodowców: K. M. i J. W. z 4.

P. Witold Domański złożył z 5 na fundusz prasowy im. H. Rossmanna, wzywając jednocześnie by taką samą kwotę złożyli: p. Jerzy Domański z Wyszki, ks. Krystosik z Wyszki, p. Aleksander Majewski z Warszawy, p. dyr. St. Sztopka z Wyszki, p. Witold Mossakowski w Warszawie i p. Cezław Kujalowiec z Warszawy.

**MEBLE** KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

## St. Kaczmarek

## Wyspa dzikiej świni

Maurycy Beniowski, polski władca Madagaskaru

## II.

Madagaskar, jako olbrzymia wyspa, położona na wschód od Afryki po drodze z Zatoką Perską do Przylądka Dobrego Nadziei, — znany był jeszcze w starożytności. Panowała jednak wówczas ogromna rozmaitość poglądów co do położenia, wielkości i samej nazwy wyspy. Nie brak było nawet w starożytności głosów uczonych czy podróżników, którzy twierdzili, że tym, czy innym imieniem nazywana wyspa jest właśnie tajemnicza Atlantyda opisana przez Platona. — wyspą bogatą i szczęśliwą, zatopioną przed wiekami przez fałszywą oceanu. I rzeczywiście nie jest wykluczone, że skalisty ten kawał lądu stałego, tkwiący dziś ponad niezmierzonymi głębinami oceanu, mógł przed tysiącami lat przebiegać jakieś gigantyczne kataklizmy i przemiany.

Najazdy i imigracje

W średniowieczu Madagaskar przechodził rozmaite najazdy i imigracje wielu szczepów i ras, które zmieniały całkowicie dawny jego wygląd etniczny i stwarzały całą barwną mozaikę ludnościową. Od zachodu więc na wyspę dostają się prymitywne ludy murzyńskie, których najbardziej wyraźnymi przedstawicielami są dzisiejsi Sakalawowie. Od północy Madagaskar dostaje silny zastrzyk semicki w postaci infiltracji Arabów, prowadzących przez długi czas rozległy handel,

m. in. z Chinami. Z tych to części powstaje po raz pierwszy nazwa Madagaskar, użyta przez znanego w Chinach podróżnika weneckiego, Marka Polo.

Zamierzona więc obecnie masowa imigracja żydów na Madagaskar przed wiekami już poprzedzona była usadawianiem się na tej wyspie pokrewnych rasowo szczepów. O wiele jednak silniejszą od semickiej była infiltracja ludnościowa malajaska. Przez wiele wieków ustawicznie powtarzane najazdy wyspiarskich Malajów, szturmujących od wschodu poprzez Ocean Indyjski na bogatą i żyzną wyspę, — zapewniły żywiołowi malajskiemu wyraźną przewagę wśród etnicznego składu Madagaskaru. Potrafili oni przede wszystkim narzucić innym swój język, dzięki czemu mimo tak wielkiej różnorodności ludów i ras — na całej wyspie panuje dziś jednolity język malagaski (lub madagaski) posiadający uderzające podobieństwo z językiem Malajów. Używany jest on, — z małymi jedynie zmianami w wymowie — przez wszystkie szczepy zamieszkujące wyspę.

G.rale z królestwa Howas

Jedną z najsilniejszych fal malajskich najazdów dotarła aż do samego wnętrza Madagaskaru, do wysokiego pogórza centralnego. Przemienieni z żeglarzy na górali Malajowie utworzyli tam,

w najżyźniejszej i najdrowszej części wyspy bogate królestwo Howas, narzucające swe panowanie przez szereg lat innym szczepom. Ci górale malajscy, kierowani przez bitnych królów, stanowili przez dłuższy czas ośrodek ruchu wyzwolenieckiego przeciwko opanowywaniu wyspy przez Europejczyków.

Walki z Europejczykami

Mianowicie w 1506 roku wyprawa portugalska pod wodzą Lorencu Almeida dociera do brzegów Madagaskaru. I od tej chwili państwa europejskie usiłują opanować wyspę i eksploatować jej bogactwa. W XVII wieku wyspa dostaje się „w strefę interesów“ francuskich. Założona zostaje Kompania Handlowa Francuska. A jeden z jej agentów zakłada w 1644 r. słynny port Dauphin na południowym cyplu wyspy, z którego dziś pozostały jedynie ruiny. Przez stoilkadziesiąt lat trwało usiłowanie francuskiej Kompanii Handlowej opanowania wyspy. Postępy „kolonizacyjne“ co pewien czas przerywane są krwawymi walkami z krajowcami, kończonymi zazwyczaj masakrami Francuzów, dokonywanymi przez tak wiele liczniejszych Malagaszów. Ostatnia taka całkowita masakra Europejczyków ma miejsce w 1750 roku.

Maurycy Beniowski

W 1783 roku ląduje na Madagaskarze Maurycy Beniowski, Polak, mianowany przez króla francuskiego generalnym gubernatorem wyspy. W kilkuletniej

swej działalności utrwała swą władzę, buduje i umacnia liczne forty. Stwarza pierwsze oddziały wojskowe z krajowców, których zaufanie i posłuch potrafił pozyskać mądrą polityką. Niestety śmierć przerywa jego dzieło i ambitne bardzo plany, w których nie mała rolę odgrywała rozebrana w międzyczasie przez sąsiadów ojczyzna — Polska. Mimo jednak przedwczesnej śmierci piękny ten typ polskiego „błędnego rycerza“ wyganego z Ojczyzny, — związany jest bardzo silnie z historią wyspy.

Króliki z Howasu

W 1810 roku wyspę opanowują Anglicy, i rozpoczyna się przez czas pewien trwająca rywalizacja ich z Francuzami. Równocześnie Górale z Howasu pod wodzą bitnego króla Radama z stolicy swej Titingue paraliżują wszelkie dalsze próby kolonizacyjne. Nie pomagają liczne wysiłki wojska z Francji, — szczególnie w okresie okrutnych i despotycznych rządów królowej Ranawalo — Manjaka, podobnej z wielu względów do imperatorki Katarzyny II. Dopiero po jej śmierci za króla Rokoto dochodzi do porozumienia się z Francją, i do zawarcia z nią traktatu przyjaźni. Od tej chwili wzmagają się bardzo rozwój cywilizacyjny wyspy. A od 1895 wyspa włączona zostaje do Francji jako jej kolonia i kończy się przedostatni jej okres historyczny, okres egzotycznego i zapóźnionego feudalizmu królików z Howasu.

(c. d. n.)

## Kolce bez czoł

## MINISTERSTWO KOLEJKI LINOWEJ

Wybudowanie kolejki linowej na Kasproy spotkało się z żywą krytyką. Podnoszono, że inwestycja ta nigdy się nie opłaci, że frekwencja będzie za mała.

Ministerstwo Kolei postanowiło przekonać wszystkich, że jej dzieło było bardzo sensowne, ściągając tłumy ludzi i jest dochodowe. W tym celu urządza się z całej Polski pociągi popularne do Zakopanego, przy czym w cenie biletu jest już i wjazd na Kasproy.

Wycieczka z Wilna na Kasproy i zpowrotem kosztuje 17 zł! Jest to niebywale tanio, jeden przejazd linówką kosztuje przecie 6 zł. Do żadnej miejscowości nie ma tylu pociągów turystycznych i tak tanich, jak na Kasproy. Co dziwnego, że potem frekwencja linowa okaże się znakomitą.

Dawniej bywały pociągi popularne do Zwardon, Krytycy, Worochty, Białowięzy — obecnie wożą zewsząd — na Kasproy.

Ze aranżerem tych wycieczek nie chodzi o nic innego, jak o wykazanie wielkiej frekwencji na linówce świadczą wymownie taki wypadek:

Pociąg popularny z Wilna — na Kasproy miał komplet — 500 osób. Ale w Warszawie 400 osób wysiadło, chciało spędzić dwa dni w stolicy, wrócić potem tymże popularnym. Darowali zatem kolei 1000 klm. za 17 zł. zamiast aż na Kasproy zadawalniali się wycieczką do stolicy.

Obsługa pociągu podniosła wielki gwałt. Nie wypuszczano pasażerów z dworca, gdy zaczęli wykupywać bilety peronowe i w ten sposób się szwarować, zamknęli kasy i auto maty, omal nie zaplombowano wagonów. Ostatecznie pasażerowie postawili na swoim i zostali w Warszawie.

Pociągi turystyczne są potrzebne i wiele miejscowości się uskarża, że tak mało wycieczek się do nich organizuje. Orbis (całkowicie zależny od Ministerstwa Kolei) forytując bez ustanku Kasproy Wierch (choć to dlań z racji wielkiej odległości niedogodnie finansowo) zdradził się, że popieranie linówki leży mu więcej na sercu, niż popieranie turystyki w ogóle. (kol.)

## Udział Gdańska

w Targach Poznańskich

Senat Wolnego Miasta Gdańska zamierza w roku bieżącym wziąć większy oficjalny udział w Targach Poznańskich, nadając mu bardziej targowy niż dotychczas charakter. Szereg firm gdańskich zgłosiło się już na Targi. Są to częściowo firmy zagraniczne, reprezentowane przez importerów gdańskich, częściowo zaś przemysł z obszaru wolnego miasta. Firmy te, jako należące do obszaru celnego Polski, będą umieszczone w działach branżowych.

## Wielka Rada Faszystowska

rozpoczęła obrady

PARYŻ, 2. 3. — Na posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, które trwało od godz. 10 w. do 3 rano, Mussolini wygłosił przemówienie na temat przysposobienia wojskowego narodu. Wielka rada faszystowska uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, iż wielka rada faszystowska uważa, że wszelką ewentualność ograniczenia zbrojeń, nawet odległą, należy ostatecznie wykluczyć.

Postanowiono zrealizować plan

dalszego zwiększenia włoskich sił uzbrojonych, przedłużyć na 5 lat funkcje wyznaczone komisarzowi generalnemu produkcji wojennej, zmilitaryzować wszystkie czynne siły narodu od 18 do 55 lat z okresowym powoływaniem roczników, podlegających mobilizacji, wezwać naukę i technikę włoską do współpracy w celu osiągnięcia autarkii.

Wielka rada faszystowska przyjął poza tym następującą uchwałę: wielka rada faszystowska wyraża swą solidarność z narodową Hiszpanią i wita siły zbrojne generała Franco, którego zwycięstwo powinno oznaczać koniec wszelkich wysiłków bolszewickich na zachodzie.

Aprobowała politykę zagraniczną, wyrażając przekonanie, iż polityka porozumienia włosko-niemieckiego rozwinęła się i wyrażała swą postępującą istotną siłę.

Następne posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej zostało wyznaczone na godz. 22 dn. 3 marca.

Zagadnienie demograficzne współczesnych Włoch oraz rozpatrzenie projektu przymusu małżeństw i potomstwa zostało przełożone na dalszy ciąg posiedzenia w dniu 3 marca.

## Demokracja, żydzi a O.Z.N.

Cat o neopoganizmie Niemiec

(k) „Nasz Przegląd“ omawia sprawę stosunku żydów do sanacji:

Po przewrocie majowym poważny odłam mieszczaństwa żydowskiego współpracował z sanacją, bądź jawnie, bądź potajemnie. W miarę jednak przenikania do obozu pomajowego prądów nacjonalistycznych, możliwości takiego współdziałania stały się zmniejszające, aż wreszcie znikły całkowicie. Oto jest prosta historia polityki żydowskiej w Polsce, która może się nie podobać „Dziennikowi Popularnemu“ jego rozmówcy radykalno-żydowskiemu, ale my na to już nie mamy żadnej rady, nawet gdybyśmy mieli po raz setny ścigać na siebie zarzut „bezideowości“.

Po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca żydzi odetchnęli. Po szeregu przemówień różnych mniej lub więcej miarodajnych osób, żydzi spodziewali się gorszego. Teraz jednak nawet te nieśmiałe akcenty, dotyczące kwestii żydowskiej, drażnią żydów. Wiadomo: „daj kurze grzędę, krzyczy wyżej siędę“.

Współpraca z demokracją

„Dziennik Powszechny“ nawołuje do współpracy z demokracją: Rozwiązanie widzielibyśmy jedno:

podlegnięcie w drodze rzeczowych ustępstw do współpracy istniejących już i posiadających bogatą tradycję pracy dla Ojczyzny masowych ugrupowań demokratycznych, z których środowiska wywodzą się wszyscy niemal z dzisiejsi heroldowie zwrotu na prawo.

O wtedy niewątpliwie żydzi przestaliby się gniewać zupełnie. Powróciłiby niezawodnie do pełnej współpracy i to zarówno jawnej, jak i potajemnej.

Neopaganizm hitlerowski

„Cat“ tak pisze o socjalizmie narodowym:

Poganizm rzymski, kult siły, piękna, zdrowia, rasy — to wszystko się

odrzuca w Mussolinim, odrzuca w Hitlerze. Jestem filo-hitlerowcem ze względu na wspólnotę celów, na walkę z bolszewizmem. Ale jest poza tym we mnie trochę historyka, patrzącego gdzie biega nury prądów ideowych. Konsekwencją hiteryzmu musi być neopaganizm. Oni także mają za bóstwo moc, siłę, żołnierski obowiązek, odwagę na polu bitwy, rasę, oni także wierzą we wspólną duszę narodu. To są wszystkie założenia starorzymskiej mistyki religijnej. Już dziś ideały pogańskie stanowią główną treść tego ruchu.

Różnimy się często z p. Catem w ocenie socjalizmu, narodowego, w tym wypadku jednak pogląd jego podziwiamy.

## 40 stopni w cieniu

Fala upałów w Brazylii

RIO DE JANEIRO, 2. 3. Upały, panujące od dwóch tygodni w Rio de Janeiro, dochodzące do 40 st., pociągają za sobą brak wody i ofiary w ludziach.

Jak donoszą z Sao Paulo i portu Santos, upały dochodzą tam do 35 st. w cieniu. Gdyby nie nagłe silne, ale krótkie deszcze, praca np. na budowach musiałaby

być przerywana już od godz. 10 rano do 3.30 popoł. W stanach północnych, jak Ceara, gdzie do niedawna panowały susze, przed którymi ludzie uciekali tysiącami, spadły obecnie tak ulewne deszcze, że ruch kolejowy w okolicach stolicy stanu Fortaleza, musiał ulec przerwie.

## Prenumeratę ABC

zamawiać można:

OSOBISCIE LUB PISEMNIEM w Kantorze ABC — Aleje Jerolimskie 3a.

TELEFONICZNIE 81833 lub 309.33

WPLATĘ PRENUMERATY uskuteczniać można:

OSOBISCIE w Kantorze ABC Al. Jerolimskie 3a,

PRZEKAZEM ROZRACHUNKOWYM drukowanym w ABC

PRZEKAZEM POCZTOWYM pod adresem Kantoru ABC.

BLANKIETEM P. K. O. Nr. 23400.

PRZEZ ROZNOŚCIELKĘ (za pokwitowaniem).

PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dzieła Sienkiewicza).

DORĘCZANIE ABC w Warszawie odbywa się najpóźniej do godziny 7.30 rano